



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1173)

74. posiedzenie
Komisji Zdrowia
w dniu 3 listopada 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Możliwości budowy lądowisk i miejsc do lądowania dla helikopterów sanitarnych w świetle obowiązującego prawa.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Władysław Sidorowicz)

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Otwieram posiedzenie.

Temat posiedzenia jest taki: „Możliwości budowy lądowisk i miejsc do lądowania dla helikopterów sanitarnych w świetle obowiązującego prawa”.

Ogromny wysiłek finansowy państwa związany z realizacją kontraktu na zakup śmigłowców wymaga także zastanowienia się nad logistyką tego olbrzymiego przedsięwzięcia i dlatego na wniosek pracowników Lotniczego Pogotowia Ratunkowego senacka Komisja Zdrowia postanowiła przeprowadzić takie spotkanie.

Bardzo się cieszę, że jest z nami pan minister Haber, witam także przedstawicieli pogotowia lotniczego. Miał być także pan profesor Jakubaszko, krajowy konsultant do spraw medycyny ratunkowej, ale rozchorował się i skierował do nas pismo, które zacytuje państwu w odpowiednim momencie.

Proponowałbym, żeby porządek tego posiedzenia wyglądał tak, że na początku wysłuchalibyśmy pana ministra, następnie zaproszonych gości, a potem odbyłaby się dyskusja i przedstawilibyśmy swoje konkluzje.

Czy są uwagi do takiego porządku posiedzenia? Nie ma.

Wobec tego ten porządek jest przyjęty.

Bardzo proszę, pan minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jak rozumiem, dzisiejsze spotkanie ma być poświęcone przede wszystkim kwestii lądowisk wyniesionych, czyli tych, które mogą być zlokalizowane na dachach budynków.

Z punktu widzenia Ministerstwa Zdrowia z lokalizacją lądowisk wyniesionych wiąże się trzy rodzaje problemów. Po pierwsze, jest to problem obowiązujących przepisów dotyczących budowy lądowisk i lotnisk. Po drugie, jest to problem warunków do lądowania, czyli opinii na ten temat Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Po trzecie, jest to problem dostępu do środków unijnych, a więc możliwości aplikowania o środki finansowe, które są przewidziane jako środki przeznaczone na modernizację szpitalnych oddziałów ratunkowych i lądowisk.

Może zacznę od drugiego problemu, czyli od kwestii przydatności tego typu lądowisk, które byłyby zlokalizowane na dachach budynków, pewnie w większości zakładów opieki zdrowotnej. Po rozmowach i dyskusji z przedstawicielami Lotniczego Pogotowia Ratunkowego nie ma co do tego żadnych zastrzeżeń czy negatywnych opinii na temat możliwości lądowania tam śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ich opinia jest pozytywna i wydaje się, że jest to kluczowe dla całego rozumowania i postępowania w tej sprawie.

Co do trzeciej sprawy, czyli kwestii możliwości aplikowania o środki europejskie, to po pewnej dyskusji i wymianie korespondencji, wymianie zdań na temat tego, jak takie obiekty traktować, obecne stanowisko jest takie, że można spokojnie aplikować o środki unijne, a czy to będzie lądowisko naziemne, czy wyniesione, jest teraz sprawą wtórną. Ważne jest, jaką funkcję ma ono pełnić. Takie stanowisko prezentujemy, tak je przyjęliśmy i będziemy przedstawiać.

W tym przypadku najistotniejsza jest kwestia obowiązujących przepisów, które regulują możliwość umiejscowienia takiego lądowiska na dachu budynku, co leży bardziej w gestii ministra infrastruktury. Z przeprowadzonej analizy i próby wyjaśnienia problemu wynika, że obecnie obowiązujące przepisy tak naprawdę nie wyodrębniają lądowiska, które mogłoby się znajdować na dachu, natomiast może tam być zlokalizowane lotnisko. Oczywiście wymagania fachowe wobec lotniska, jeśli chodzi o zorganizowanie go, są większe, bardziej szczegółowe. Przepraszam, że operuję tego typu nomenklaturą, ale używam takiej, jaką posługiwało się Ministerstwo Infrastruktury w korespondencji z nami. Wracając do sprawy, powiem, że lotnisko jest droższe, musi spełnić większe wymagania i może być zlokalizowane właśnie na dachu.

Wróćę jeszcze na chwilę do sprawy możliwości aplikowania o środki finansowe. Jest dla nas sprawą wtórną, czy to będzie lądowisko, czy lotnisko. Ważne jest, żeby po prostu mogły tam lądować śmigłowce. Kwestia dyskusji na temat przepisów i wymagań, jakie muszą spełnić lądowiska wyniesione, jest otwarta i, jak wspomniałem, ustalenie wymogów, jakie powinny być spełnione, jest przede wszystkim kompetencją ministra infrastruktury. Z naszej korespondencji i dyskusji w tym zakresie wynika również, że tak naprawdę przepisy europejskie dopuszczają możliwość lokalizowania lądowisk na dachach. Na podstawie tych przepisów – pani dyrektor mi podpowiada, że są to przepisy zapisane w konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym – można by dążyć do wyodrębnienia szczególnych wymagań i przepisów, które byłyby odniesione do lądowisk, a nie lotnisk, umiejscowionych na dachach. Takie zmiany wydają się i logiczne, i możliwe do przeprowadzenia.

Zaznaczam, że nie jest to kompetencja Ministerstwa Zdrowia, które jednak na pewno będzie popierało tego typu rozwiązania. Uznajemy je za bardziej racjonalne, rozsądne, takie, które są zgodne z opinią Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, a przede wszystkim wydają się rozwiązaniami tańszymi i w wielu przypadkach są do zrealizowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciele Lotniczego Pogotowia Ratunkowego chcą zabrać głos w tym momencie? Nie...

(Zastępca Dyrektora Lotniczego Pogotowia Ratunkowego Leszek Sawicki: Ja, jeśli można...)

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Lotniczego Pogotowia Ratunkowego
Leszek Sawicki:**

Dzień dobry, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, dziękuję, bo powiedział pan prawie wszystko. Może tylko uszczegółowię to zagadnienie.

Jeśli przejrzymy przepisy dotyczące budowy lądowisk i, niestety, lotnisk, bo taka jest nomenklatura, podział miejsc do lądowania, to okaże się, że to, co nazywamy lądowiskiem na dachu, w przepisach niestety nazywa się lotniskiem. To bardzo komplikuje tę materię i stawia bardzo wysokie wymagania, których tak naprawdę nie potrzebujemy w związku z lądowiskami przyszpitalnymi. Może wrócę do tego później... Chciałbym, żebyśmy nasze lądowiska na szpitalach czy w rejonie szpitali nazwali lądowiskami przyszpitalnymi i wyodrębnili tę nazwę po to, żeby zaczęła ona funkcjonować. Do tej nazwy przypisalibyśmy wymagania, które im stawiamy i które będą potrzebne do bezpiecznego wykonywania tam operacji.

Możliwość budowy lądowisk gruntowych została określona już w rozporządzeniu ministra infrastruktury z 2004 r., a tak naprawdę wzorzec tego opracowania był zrobiony jeszcze wcześniej, bo w latach siedemdziesiątych. Siedzący tu obok mnie kolega brał udział w opracowywaniu tych wytycznych. Dziwnym trafem znalazły się one w aktualnie obowiązującym rozporządzeniu, które już nie przystaje do aktualnego poziomu techniki. Ówczesne możliwości techniczne i wymagania, jakie wtedy były stawiane lądowiskom, nie odpowiadają obecnym zdobyczom techniki. Rozwiązania są już dużo nowocześniejsze, a niestety w tym rozporządzeniu w dalszym ciągu funkcjonują te zaszłości. To też należałoby zmienić, bo lądowiska i wyposażenie aktualnie budowanych lądowisk gruntowych naprawdę nie przystają do teraźniejszych potrzeb i możliwości.

Jeżeli chodzi więc o pytanie o możliwość budowy lądowisk, które zostało tutaj zadane, to można odpowiedzieć, że sprawa budowy lądowisk gruntowych jest z grubsza uregulowana, w lepszy albo gorszy sposób, ale jest uregulowana. Absolutnie nie jest uregulowana sprawa budowy lądowisk wyniesionych, czyli tego, co jest nam teraz potrzebne jak powietrze do życia, dlatego że praktycznie skończyły się możliwości budowy lądowisk gruntowych przy szpitalach, zwłaszcza już istniejących. Tam nie ma terenu, pojawiły się szpitalne oddziały ratunkowe i te lądowiska są potrzebne. Mamy już sprzęt, którym będziemy mogli lądować na lądowiskach wyniesionych, bo niestety starym sprzętem nie można było tego wykonywać, ale nowy sprzęt już na to pozwala.

Chciałbym przedstawić dwa sposoby uregulowania tej sytuacji prawnej. Pierwszy z nich polegałby na tym, że można by pójść troszkę na skróty i w prosty sposób uzupełnić aktualnie funkcjonujące rozporządzenie ministra infrastruktury dotyczące budowy lądowisk o część dotyczącą budowy lądowisk wyniesionych, dodając zapis, że wymagania techniczno-konstrukcyjne odnoszące się do budowy lądowisk wyniesionych zawarte są w Aneksie 14 ICAO w tomie II oraz w podręczniku projektowania. Taki jest nasz postulat. To jest jeden sposób.

Drugi sposób polegałby na tym – przepraszam, muszę się odnieść do notatek – że można by potraktować kwestię naszych lądowisk przyszpitalnych jako odstępstwo

od zapisów w ustawie – Prawo lotnicze. Jest taka możliwość, ustawa – Prawo lotnicze na to zezwala. I wtedy nie funkcjonowałoby pojęcie lotniska, tylko lądowiska, nasze lądowisko nazwalibyśmy na przykład przyszpitalnym. Zwalniałoby to projektantów ze ścisłego przestrzegania wielu przepisów dotyczących budowy lotnisk. Określilibyśmy wtedy wymagania, jakie lądowisko powinno spełniać, oczywiście za pośrednictwem Urzędu Lotnictwa Cywilnego, dlatego że zajmuje się on rejestrem lądowisk, zatwierdzeniem dokumentacji i bez niego niczego nie możemy zrobić. Ostrzegam państwa, a właściwie potencjalnych inwestorów budujących lądowiska, żeby nie myśleć w taki sposób: zbudujemy sobie lądowisko, ono nie będzie zarejestrowane, czyli będzie to jakieś miejsce, na które chłopaki będą przylatywać, bo wiadomo, że trzeba tam będzie polecieć i polecą. A lądowisko, które nie jest zarejestrowane w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, nie znalazło się w ich rejestrze, nie podlega ochronie jako obiekt lotniskowy. I pojawia się problem, dlatego że projekt zagospodarowania terenu... Na przykład ktoś nagle postanowi, że w rejonie lądowiska postawi jakiś obiekt i to lądowisko zostanie niejako skasowane. Jeśli jest ono ujęte w rejestrze, to podlega ochronie jako obiekt lotniskowy i wtedy nie można tam postawić obiektu, który będzie jakąś przeszkodą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan senator Norbert Krajczy.

Senator Norbert Krajczy:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Chciałbym z tego miejsca podziękować panu przewodniczącemu za podjęcie tego tematu, bo widzę, że niektórzy koledzy senatorowie są zdziwieni, że akurat nim się zajmujemy. Prosił nas o to pan dyrektor Gałązkowski, który był u nas w senackiej Komisji Zdrowia ze swoim zastępcą.

Proszę państwa, w I kwartale 2010 r., czyli niedługo, będzie kolejna aplikacja o unijne środki na lądowiska dla helikopterów sanitarnych. Ja jako dyrektor jednostki od czterech lat, chociaż u mnie jest pierwszy otwarty w kraju szpitalny oddział ratunkowy – pan profesor Jakubaszko, który był konsultantem, od zera go tworzył – walczę ze służbami ochrony środowiska, konserwatorem zabytków i jeszcze z innymi, żeby takie lądowisko czy miejsce do lądowania, bo tak to trzeba by nazwać, było przy szpitalnym oddziale ratunkowym, a nie w odległości dziesięciu, piętnastu minut jazdy.

Okazało się zupełnie przypadkowo, że w Nysie... Państwo widzicie to tutaj na schematach. Tę białą część już mamy między innymi za środki w ramach rewitalizacji, ale też dzięki śmiałej decyzji organu założycielskiego. Obok mnie siedzi pan starosta, który podjął taką decyzję wtedy, kiedy na służbę zdrowia środków się raczej nie przeznacza, bo są inne potrzeby, a akurat na Opolszczyźnie służba zdrowia nie ma zobowiązań wymagalnych, o czym pan minister Haber wie. W związku z tym mamy już połowę, którą oznacza biała część. Drugą połowę chcemy zrobić już niedługo, do lutego.

To, co powiedział pan minister Haber, właściwie nam wystarcza. To znaczy to, że możemy ubiegać się o tę aplikację, to, że lądowisko wyniesione... Bo pan profesor

Jakubaszko uważa, że one są ważne, nawet ważniejsze od lądowisk naziemnych. Dlaczego? Nie chciałbym przedłużać, proszę państwa, ale dlatego, że na przykład są zaprojektowane podnośnik lub winda, którymi będzie można pacjenta zwieźć.

Drodzy Państwo, to, co widzicie, w Czechach obowiązuje od dziesięciu lat. Czesi nie wyważali otwartych drzwi, poprosili swoich sąsiadów Niemców o gotowe przepisy, skopiowali je i teraz je mają. Oczywiście, możemy teraz się jeszcze spierać o szczegóły: oświetlenie, pewne zabezpieczenia, czy to miejsce ma być całodobowe czy nie. To są ważne sprawy.

Jest jeszcze jedna sprawa i tutaj oczywiście należy się podziękowanie dla pana ministra. Nie rozmawialibyśmy tutaj o tym, gdybyśmy nie mieli eurocopterów. To są nowe helikoptery – pan dyrektor Gałązkowski polecał już po kolejne – które mają możliwość lądowania bezpośrednio na płycie. Podnośnik z pacjentem – tak przynajmniej ma być zrobione w Nysie – będzie się opuszczał jakieś 2–3 m i tam będzie pomieszczenie do przełożenia pacjenta, on będzie zabierany na SOR, który jest trzy piętra niżej i będzie bezpośrednio zabezpieczał pacjenta. Czesi podeszli do tego trochę inaczej, bo ważna jest też jeszcze tak zwana odległość śmigła, to, czy to są dwie odległości, czy półtorej, jak w Czechach, bo te czeskie są trochę mniejsze, ale to są już szczegóły. Najważniejsze jest to, o czym do tej pory nikt głośno nie mówił, że nowe eurocoptery dają taką możliwość, że można zrobić miejsce do lądowania na dachu danego obiektu. Oczywiście musi być konstrukcja na dachu, którą akurat tworzymy, w związku z tym wiemy, że ona wytrzyma; tam są jeszcze pewne niuanse. Jak powiedziałem, najważniejsza jest właśnie decyzja Ministerstwa Infrastruktury, do którego pan minister Haber skierował moje oświadczenie w tej sprawie, i myślę, że tylko trochę dobrej woli i już niedługo będziemy mieli takie miejsca wyniesione.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa, była też dyskusja na ten temat. Drodzy Państwo, lądowisko naziemne jest droższe od wyniesionego o 30–40%. Do tej pory ministerstwo zakładało około 2 milionów zł na takie miejsce do lądowania. Średnio w programie „Infrastruktura i środowisko” takie były aplikacje w pierwszych naborach, w tej chwili robi się coś podobnego. Nie chcę mówić, że będę tańszy, bo w końcu wszyscy powiedzą, że jak jest tańszy, to niech robi taniej. Wyniesione miejsce do lądowania jest naprawdę tańsze i nie trzeba wielu zabezpieczeń. W przypadku lądowiska naziemnego potrzebne są przecież jeszcze straż pożarna, zabezpieczenie policji. Tu nie, bo helikopter siada, a obsługa zabiera pacjenta. I nie protestują ani konserwator zabytków – a w Nysie jest dużo kościołów, nazywana jest ona śląskim Rzymem – ani służby ochrony środowiska, ani, co najważniejsze, mieszkańcy, którzy sprzeciwiają się lądowisku naziemnemu, bo uważają, że helikopter będzie strasznie głośno pracował, a oni nie chcą mieć takiego sąsiedztwa.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wydaje mi się, że efektem takiego spotkania powinno być przekazanie do Ministerstwa Infrastruktury naszego stanowisk dotyczącego tego, aby rozporządzenie zostało wydane możliwie szybko. Rozumiem, że Ministerstwo Zdrowia nas wesprze.

Cieszę się, że jest z nami pan starosta, który, jak rozumiem, wspiera rozwiązania przyjmowane przez pana dyrektora Krajczego, niemniej akt prawny bardzo by nam się

przydał. Zgłaszam wniosek, aby efektem tego spotkania było stanowisko, które przekazemy do Ministerstwa Infrastruktury – i do wiadomości Ministerstwa Zdrowia – by nie ustawało ono w przyspieszaniu prac, które ułatwiłyby rozwiązanie tego problemu na skalę nie tylko lokalną, ale także krajową, zwłaszcza że te helikoptery do nas przylatują.

Czy jeszcze ktoś...

Bardzo proszę, pan senator Waldemar Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Jeżeli można wykorzystać państwa obecność... Mówiliście państwo, że nie ma lokalizacji na typowe lądowiska przyszpitalne. Czy wiecie państwo, jaki to jest procent? Ile oddziałów ratunkowych nie ma możliwości wybudowania takiego lotniska, a będzie mogło je zrobić na dachach? Jaka jest skala problemu? Wiemy o szpitalu w Nysie, ale to jest jeden szpital. A reszta kraju?

**Zastępca Dyrektora Lotniczego Pogotowia Ratunkowego
Leszek Sawicki:**

Jeśli można... Mogę w tej chwili tak na gorąco powiedzieć o Warszawie. Obecnie brakuje nam lądowiska na albo przy szpitalu dziecięcym. Tam po prostu nie ma terenu, można zrobić lądowisko, ale tylko i wyłącznie na obiekcie. W przypadku Szpitala Dzieciątka Jezus na ulicy Chałubińskiego – ten temat jest już poruszany od wielu lat – też nie ma możliwości wybudowania lądowiska naziemnego, można je umieścić tylko i wyłącznie na konstrukcji, która byłaby nadbudowana nad istniejącym obiektem. W szpitalu na ulicy Wołoskiej jest podobna sytuacja. Jeśli chodzi o Szpital Bródnowski, to obecnie lądujemy w parku. Przy szpitalu w Aninie, Centrum Zdrowia Dziecka jest co prawda lądowisko, ale oddalone od szpitala, było ono zbudowane w zupełnie innym celu. Teraz, aby szybko udzielić pomocy, lądowisko musi być przy szpitalu. Nie wyobrażam sobie tego inaczej. Niejednokrotnie lądowaliśmy pod drzwiami szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, żeby skrócić czas dostarczenia pacjenta. To naprawdę wiąże się z dużym ryzykiem. Nie ma alternatywy, takie rozwiązania po prostu już istnieją na świecie i sprzęt, którym teraz zaczynamy dysponować, pozwala na ich stosowanie. Dziękuję.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Podejrzewam, że w całym kraju jest podobnie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jak nie mamy tych informacji, to nie mamy.

Bardzo proszę, pan senator.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Przewodniczący, przepraszam, że nie mogłem być od początku. Chciałbym jeszcze zapytać – zdaje się, że pan minister Haber mówił o tej kwestii – czy mapa

ładowisk jest już zamknięta, czy jeszcze jest zamykana? Ja też korespondowałem w tej sprawie. Ostatnie informacje z ministerstwa były takie, że wszystko jest jeszcze w trakcie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator też? To przepraszam.

Moje pytanie: czy ta mapa już jest domknięta czy jest domykana? Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Marek Haber:

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Mówimy o ładowiskach, nie o bazach. Po pierwsze, w przypadku ładowisk kończy się już właściwie postępowanie konkursowe dotyczące aplikowania o środki finansowe na modernizację szpitalnych oddziałów ratunkowych i ładowisk. Ono wyłoniło kilkadziesiąt jednostek, które będą modernizowały czy też budowały ładowiska. To jest pierwsza sprawa.

Po drugie, wspólnie z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym robimy przegląd szpitali, które pełnią kluczową rolę w systemie ratownictwa medycznego w poszczególnych województwach i nie dysponują w chwili obecnej ładowiskami spełniającymi wymagania czy też oczekiwania. Na tej podstawie będziemy starali się dokonywać oceny projektów, które w kolejnym rozdaniu środków finansowych, lub kolejnych – dzisiaj nie potrafię powiedzieć, czy to będzie jedno rozdanie czy dwa – dostaną te środki, skierowane właśnie przede wszystkim na modernizację ładowisk. Trzeba jednak cały czas pamiętać o tym, że te działania muszą być z inicjatywy wojewodów i organów założycielskich. Wojewodę wymieniam jako osobę, która zatwierdza plan zabezpieczenia potrzeb ratunkowych i generalnie sprawuje nadzór nad ratownictwem w tym zakresie. W związku z tym może podejmować pewne działania, które zmierzają do tego, żeby niektóre jednostki zmobilizować do wystąpienia o takie środki. To jest jeden problem.

Drugi problem jest dużo szerszy i związany jest nie tylko ze szpitalami, ale generalnie z miejscami do lądowania. W kraju jest... Nie chciałbym użyć słowa „akcja”, bo to ma teraz trochę pejoratywny wydźwięk. Przedstawiciele Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, Państwowej Straży Pożarnej, samorządów terytorialnych, głównie szczebla gminnego, prowadzą działania polegające na wydzieleniu, ustaleniu – nie wiem, czy można to tak nazwać – przygodnych miejsc do lądowania, ale takich, które są opisane, zaznaczone na mapie, znane pilotom. Tak przygotowane miejsca do lądowania po prostu są do dyspozycji wtedy, kiedy mamy do czynienia z nagłą sytuacją. Z tych informacji, które mamy, wynika, że tych miejsc w kraju jest około tysiąca, miejsc już opisanych i ustalonych, co nie znaczy, że to działanie jest już zakończone i te wszystkie miejsca są... To nie znaczy, że to już jest koniec, że to jest pełna liczba.

To, co jeszcze trzeba dodać, a właściwie co powinienem był powiedzieć na początku, to jest to, że tworzymy centra urazowe i jest oczywiste, że one muszą mieć ładowiska w pierwszej kolejności. Tak więc te jednostki, które zostaną uznane za centra urazowe, jeśli nie mają ładowiska spełniającego wszystkie wymagania, pierwsze muszą aplikować o środki finansowe, a naszym obowiązkiem jest zapewnić tym jednostkom pierwszeństwo w dostępie do tych środków.

Tak więc ładowiska przy centrach urazowych są bezwzględny priorytetem. Potem jest kwestia zwiększenia liczby ładowisk poprzez te aplikacje i środki, które są

teraz rozpatrywane, później jest kolejne rozdanie środków finansowych, które ma być skierowane przede wszystkim do tych jednostek, które pełnią strategiczną rolę w systemie ratownictwa, i jest kwestia, gdzie powinny znajdować się lądowiska. Oprócz tego jest kwestia miejsc do lądowania, których ustalenie i inwentaryzacja są dokonywane wspólnie ze strażą pożarną i samorządami. Dziękuję.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, proponuję, by komisja przyjęła takie stanowisko...

Czy pan starosta chciałby jeszcze zabrać głos?

Starosta Nyski Adam Fajarczuk:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym przede wszystkim podziękować za zaproszenie na dzisiejsze obrady komisji. Reprezentuję samorząd powiatowy, który realizuje inwestycję, jaką jest rozbudowa szpitala. Ta inwestycja kosztuje nas 15 milionów zł. I właśnie sprawa lądowiska wyniesionego ma dla nas ogromne znaczenie. Myślę, że głównym i bardzo istotnym tematem tutaj jest to, co powiedział przed chwilą pan przewodniczący, czyli po prostu uzupełnienie obowiązujących już przepisów dotyczących lądowisk wyniesionych. Myślę, że wtedy mielibyśmy rozwiązany problem. W przyszłym roku, właściwie pod koniec roku, będziemy to finalizować. Byłoby czymś złym budować coś jako sztukę dla sztuki, bo chodzi o to, żeby to funkcjonowało. Dziękuję.

Przewodniczący Władysław Sidorowicz:

Dziękuję bardzo. Dziękuję państwu.

Kto z państwa jest za przyjęciem stanowiska, które brzmiałoby tak: senacka Komisja Zdrowia występuje do Ministerstwa Infrastruktury o przyspieszenie prac nad rozporządzeniem na temat lądowisk wyniesionych... i tutaj dodalibyśmy parę zdań uzasadnienia, już w prezydium komisji.

Kto z państwa jest za przyjęciem takiego stanowiska? (12)

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie za.

Dziękuję panu ministrowi. Dziękuję przedstawicielom lotniczego pogotowia, dziękuję panu staroście za przybycie.

Zamykam posiedzenie senackiej Komisji Zdrowia.

Następne jest o godzinie 15.00. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 43)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851